

Jolanta Maćkiewicz
(Gdańsk)

CO TO JEST „JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA”

Słowem opanował człowiek przestrzeń i czas. Ono wyodrębniało przedmioty z chaosu zjawisk, dawało im kształt i barwę, zbliżało lub oddalało, mierzyło.

(J. Parandowski, *Alchemia słowa*)

Językowy obraz świata to pojęcie, które nadal nie ma zadowalającej definicji. Aby je zdefiniować, należałoby określić: jaki jest podmiot tego obrazu, jaki jest stosunek zawartego w obrazie odwzorowania rzeczywistości do samej rzeczywistości i jaki jest ontologiczny status tego zawartego w języku modelu świata. Ważne jest również ustalenie, co składa się na JOS: obrazy obiektów (tzn. ich cechy i sposoby istnienia), ogólne sposoby organizacji (kategorie porządkujące, typ racjonalności), „naiwna” wiedza. Tak zbudowany obraz jest heterogeniczny — wielowarstwowy i wieloaspektowy. Można go zrekonstruować, wykorzystując dane językowe o różnym stopniu konwencjonalizacji, dodatkowo — dane kulturowe. Przy interpretacji tych danych można posłużyć się różnorodną metodologią, przy czym szczególnie przydaje się metodologia kognitywna.

Obraz świata — językowy obraz świata

Metaforyczne z pochodzenia sformułowanie „obraz świata” pojawia się w wielu pracach nie tylko z zakresu językoznawstwa, lecz również w tekstach antropologicznych, kulturoznawczych, naukoznawczych, filozoficznych. Co ciekawe, pojęcie to zostało wypracowane najpierw w naukach ścisłych, a mianowicie w fizyce z przełomu XIX i XX wieku (H. Herz i M. Planck pisali

o „fizycznym obrazie świata¹). W lingwistyce spotykamy je w wieku XX, a posługiwali się nim przede wszystkim językoznawcy niemieccy (*sprachliches Weltbild*) i amerykańscy (*view of the world*)². Ale jeszcze w początkach XIX wieku Wilhelm von Humboldt, filozof i poliglota, zwrócił uwagę na to, że w każdym języku naturalnym zawarty jest jemu tylko właściwy ogląd świata (*Weltansicht*). Pogląd ten podjął i rozwijał Leo Weisgerber, twierdząc, że „każdy język jest jakimś sposobem dojścia do świata; każda wspólnota językowa jest tworzona przez wspólny obraz świata zawarty w języku ojczystym”³. Również badacze amerykańscy: Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf uważali, że „język jest przewodnikiem po »rzeczywistości społecznej«”⁴, że „stanowi rozległy i odrębny system wzorców sankcjonujący kulturowe formy i kategorie”⁵.

Jak można zdefiniować to pojęcie? Obraz świata to — w aspekcie genetycznym — odbicie doświadczenia poznawczego jakiejś społeczności, w aspekcie statycznym (opisowym) — określony sposób odwzorowania otaczającego świata, w aspekcie pragmatycznym — takie modelowanie rzeczywistości, które umożliwia człowiekowi poruszanie się w niej.

Obraz świata istnieje na dwa sposoby: jako abstrakcja — składnik ludzkiej świadomości i jako obiektywizacja tej abstrakcji w postaci różnych „śladów”. Śladów tych można poszukiwać w różnego rodzaju systemach znakowych: w sztuce, obrzędach i rytuałach, w zwyczajach i obyczajach, w gestach i mimice, w stosunkach i urządzeniach społecznych, a także (czy może przede wszystkim) w języku. Utrwalony w danym języku obraz świata to właśnie językowy obraz świata (JOS).

Określenie *językowy obraz świata* od początku lat osiemdziesiątych pojawia się w pracach językoznawców polskich. I od początku lat osiemdziesią-

¹ Zob. *Rol' čelovečeskogo faktora v jazyke*, Moskwa 1988, s. 12–13.

² Na temat pojęcia „językowy obraz świata” w pracach językoznawców niemieckich i amerykańskich zob. m.in.: J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995; *idem*, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 277–307. T. Siemieński, *Problematyka relacji między językiem a kulturą w pracach językoznawców amerykańskich*, [w:] *Język a kultura, t. 1: Podstawowe pojęcia i problemy*, Wrocław 1991, s. 73–82.

³ L. Weisgerber, *Vom Weltbild der deutschen Sprache*, 1. Halbband, Düsseldorf 1953, s. 10. Na temat poglądów Weisgerbera zob. m.in. A. Mańczyk, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, WSP Zielona Góra 1982.

⁴ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 88.

⁵ B. L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa 1982, s. 339.

tych toczą się dyskusje mające na celu: po pierwsze — zdefiniowanie, czym jest JOS, po drugie — ustalenie, jak należy go badać⁶.

Aby dokładnie zdefiniować, czym jest JOS, należałoby określić:

— czy j jest to obraz, jaki jest jego podmiot;
— jaki jest stosunek zawartego w obrazie odwzorowania rzeczywistości do samej rzeczywistości, w jaki sposób rzeczywistość „przełamuje się” w języku;

— co składa się na JOS, jak jest on zbudowany;
— jaki jest ontologiczny status JOS, czy istnieje on w naszych umysłach (i oddziałuje na nasze zachowanie), czy jest tylko wygodnym konstruktem metodologicznym.

Przy badaniu JOS ważne jest natomiast, jakie typy danych językowych powinno się brać pod uwagę i jaka metodologia mogłaby być przydatna dla interpretacji tych danych.

Podmiot językowego obrazu świata

Język funkcjonuje w dwóch wymiarach: jednostkowym (jako „mówienie od siebie”) i społecznym (jako system, układ wzorców aktualizowany w każdorazowym akcie mówienia). A zatem i językowy obraz świata — jako obraz zawarty w języku — mógłby być obrazem jednostkowym (np. obraz świata w twórczości jakiegoś pisarza), obrazem grupowym (np. językowy obraz świata dzieci⁷) lub obrazem narodowym, nawet obrazem ogólnoludzkim, jeśli pod uwagę weźmiemy uniwersalne cechy języków⁸.

Poza tym przy założeniu, że JOS nie tylko istnieje jako potencja, ale również wykorzystywany jest w porozumiewaniu się ludzi ze sobą, musimy pamiętać o dwóch perspektywach współtworzących akt komunikacji: perspektywie nadawcy i perspektywie odbiorcy. Nadawca, wykorzystując dostępne mu środki językowe, konstruuje obraz sytuacji, którą chce opisać;

⁶ Problemowi temu poświęcone były konferencje z cyklu „Język a kultura”, później — „Światy za słowami”. Ich podsumowanie stanowiły tomy: *Językowy obraz świata*, praca zbiorowa pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990; *Kreowanie świata w tekstach*, pod red. A. M. Lewickiego i R. Tokarskiego, Lublin 1995 oraz *Językowa kategoryzacja świata*, pod red. R. Grzegorzczkovej i A. Pajdzińskiej, Lublin 1996.

⁷ Zob. chociażby tom *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, Kraków 1995.

⁸ W. I. Postowałowa proponuje przyjąć podmiot obrazu świata jako jedno z kryteriów klasyfikacji tych obrazów. Zauważa, że właściwie może być tyle obrazów świata, ilu obserwatorów rzeczywistości. Wskazuje zwłaszcza na różnice między obrazem świata dziecka i człowieka dorosłego, osoby normalnej i psychopatycznej, ludzi cywilizowanych i prymitywnych. *Rol'...*, s. 31–33.

odbiorca, przy użyciu posiadanej wiedzy językowej i pozajęzykowej, stara się zrozumieć kierowany do niego komunikat. I nadawca, i odbiorca odwołują się do (wspólnego?) widzenia świata, lecz czerpią z niego odmienne typy informacji i w odmienny sposób je przetwarzają.

Tworzone przez nadawcę komunikaty mogą zostać utrwalone w postaci tekstu pisanego. Tekst ten, traktowany w oderwaniu od swego twórcy, staje się przedmiotem rozmaitych zabiegów analitycznych i interpretacyjnych, a jednym z tych zabiegów bywa próba rekonstrukcji obrazu świata zawartego w tekście (tekstowego obrazu świata).

Kto zatem jest podmiotem JOS? Jednostka, rozpatrywana jako nadawca lub/i odbiorca komunikatu językowego, czy zbiorowość? Może wygodne byłoby rozróżnienie — jak proponuje Jerzy Bartmiński — **obrazu świata** od jego **wizji**. „*Wizja*, czyli widzenie jest wizją czy jąś, implikuje patrzenie, a więc i podmiot postrzegający; *obraz*, będący oczywiście także rezultatem czyjegoś widzenia świata, tak silnej implikacji podmiotu nie zawiera, punkt ciężkości jest w nim przesunięty na przedmiot, którym jest to, co zawarte w samym języku.”⁹ Inaczej mówiąc: *wizja* to widzenie indywidualne, subiektywne, *obraz* zaś to widzenie standardowe, intersubiektywne. Zgodnie z tym, przez **językowy obraz świata** należałoby rozumieć uabstrakcyjniony, wyidealizowany model rzeczywistości funkcjonujący jako składnik kompetencji językowej. Przy takim rozumieniu określenie *językowy* ma znaczenie ‘zawarty w języku ogólnym’, a ponieważ język ogólny nie jest przecież realnym bytem, lecz abstrakcyjnym wzorcem zbudowanym na podstawie konkretnych wypowiedzi, również językowy obraz świata to abstrakcja, która istnieje poprzez swoje idiolektalne i tekstowe konkretyzacje.

Obraz świata to model. Ale jaki model? Czy jest to model wiernie odwzorowujący rzeczywistość, czy model kreujący „drugą rzeczywistość”, rozpatrywaną w całkowitym oderwaniu od tej pierwszej, czy może model, który wychodząc od realnego świata, interpretuje go na swój sposób?

Językowy obraz świata — relacja między światem a językiem

W procesie porozumiewania się przekazujemy sobie za pośrednictwem języka pewne informacje. Czego one dotyczą? Świata realnego czy świata doświadczanego? A może te informacje w ogóle nie odsyłają nas do świata zewnętrznego, bo świata zewnętrznego w stosunku do myślącego i mówiącego podmiotu nie ma (a przynajmniej — nie można do niego dotrzeć)?

⁹ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz...*, s. 109.

Aby nie wchodzić zbyt głęboko w problematykę filozoficzną, przyjmijmy — jak czyni to większość badaczy posługujących się pojęciem *językowego obrazu świata* — że język (zasadniczo, z pewnymi wyjątkami, o czym później) nie tworzy świata, lecz go **interpretuje**¹⁰. Co to znaczy?

Po pierwsze — że istnieje realny świat, zewnętrzny w stosunku do poznającego podmiotu, że jest coś poza granicami naszego języka¹¹. Jest to świat intersubiektywny, potencjalnie zrozumiały, „czekający” na zaistnienie w języku, na ujętkowanie.

Po drugie — że język jest pryzmatem, przez który my — ludzie ten świat widzimy. Rzeczywistość to kontinuum, zmienne i ruchliwe, obejmujące nieskończoną ilość cech, aspektów, przejawów. W języku i za pomocą języka unieruchamiamy to kontinuum i dzielimy je na kawałki, klasyfikujemy i porządkujemy. W ten sposób tworzymy nowy — ujętkowany — świat. „Słowo — jak trafnie ujął to O. Bollnow — jest czymś późniejszym, co dołącza się do istniejącej już wcześniej rzeczy, lecz dopiero słowo tworzy tę rzecz”¹².

Po trzecie — językowa interpretacja świata to nie interpretacja dokonywana przez język, rozumiany jako byt niezależny od człowieka, jest to interpretacja dokonywana przez człowieka za pomocą języka. Człowiek zaś patrzy na świat nie „z lotu ptaka”, lecz z określonego, podmiotowego **punktu widzenia**¹³. „Obraz świata utrwalony w języku to [...] zawsze

¹⁰ Por. chociażby następujące wypowiedzi: R. Grzegorzczkova — „Lepiej też, opisując stosunek języka do rzeczywistości, mówić, że język interpretuje świat (nie mechanicznie odbija, odzwierciedla), a nie tworzy, kreuje swój obiekt...” (R. Grzegorzczkova, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz...*, s. 44. J. Bartmiński — „Przez językowy obraz świata rozumiem zawartą w języku interpretację rzeczywistości...”. J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 110).

¹¹ Por. w tym kontekście słynną tezę L. Wittgensteina: „Granice mego języka oznaczają granice mego świata” (*Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa 1970, s. 67) czy sformułowanie E. Sapira: „Światy, w których żyją różne społeczeństwa, są odrębnymi światami, nie zaś tym samym światem, tylko opatrzonym odmiennymi etykietkami” (E. Sapir, *op. cit.*, s. 88).

¹² O. Bollnow, *Sprache und Erziehung*, Duisburg 1975; cyt. za: J. Anusiewicz, *Lingwistyka...*, s. 72. Por. też wypowiedź R. Grzegorzczkovej: „Przez stworzenie pojęcia i nazwy stwarza się jakby zjawisko świata, które nie nazwane w pewnym sensie nie istnieje, nie zostaje zauważone, wyróżnione z kontinuum świata. Nazwa stwarza pojęciowo wyróżnione stany rzeczy”. R. Grzegorzczkova, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?* [w:] *Kreowanie świata...*, s. 15.

¹³ J. Bartmiński tak definiuje *punkt widzenia*: „Przez punkt widzenia rozumieć będący czynnikiem podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie...” (J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 111). Por. też pojęcie: *perspektywa interpretacyjna* u R. Langackera (zob. m.in.: R. Langacker, *A View of Linguistic Semantics*, [w:] *Topics in Cognitive Linguistics*, ed. B. Rudzka-Ostyn, Amsterdam 1988).

obraz świata widzianego, porządkowanego i hierarchizowanego przez człowieka.”¹⁴ W tym sensie język nie jest zwierciadłem świata, lecz zwierciadłem ludzkiego umysłu.

Po czwarte — zawarta w języku interpretacja świata zależy i od samej rzeczywistości, i od naszej ludzkiej natury, i od doświadczeń nabytych w trakcie obcowania z tą rzeczywistością, i od dziedzictwa kulturowego, nie jest to zatem interpretacja dowolna. Gdyby język, którym się posługujemy, był tworem zupełnie arbitralnym, informacje uzyskane za jego pośrednictwem nie pozwalałyby nam funkcjonować w otaczającym nas świecie.

Język zasadniczo nie tworzy nowego świata. Jego funkcja kreatywna polega nie na stwarzaniu, lecz na przetwarzaniu. Ale przecież w językowym obrazie świata odnajdujemy obiekty, których w żaden sposób nie da się odnieść do rzeczywistości pozajęzykowej (np. centaur). W tym przypadku kreatywność języka polega na łączeniu znanych elementów (człowiek + koń) w nową całość, obdarzoną z wyobraźni wziętymi cechami. Mit, baśń, poezja wychodzą poza standardową interpretację realiów widzialnych i niewidzialnych (psychicznych), stwarzają nowe światy, choć nie są to światy całkowicie niezależne od świata realnego. Ślady tych poetycko-mitycznych wizji odnajdujemy także w języku ogólnym (przykładem może być właśnie *centaur*).

Językowa interpretacja świata to jego segmentacja, opis, uporządkowanie i zazwyczaj ocena. Jak te zabiegi ujawniają się w statycznym modelu, jakim jest językowy obraz świata?

Co składa się na językowy obraz świata — obrazy obiektów

Niechaj punktem wyjścia będzie klasyczna już definicja JOS sformułowana przez J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego: „... jest to pewien zespół sądów [...], który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego.”¹⁵ A zatem — elementami obrazu świata są **obrazy obiektów**. Przez obiekt należałoby tu rozumieć pewien uogólniony fragment wyodrębniony z nieskończonego kontinuum, jakim jest rzeczywistość (fizyczna lub psychiczna)¹⁶, przy czym wyodrębnienie obiektu nie musi oznaczać, że

¹⁴ R. Tokarski, *Człowiek w definicji znaczeniowej słowa*, „Przegląd Humanistyczny” XXXV (1991), s. 136.

¹⁵ J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław 1986, s. 72.

¹⁶ Obiekt to uogólniony fragment świata. Najpierw wyodrębnia się przedmioty czy zjawiska z otoczenia, następnie grupuje się wyodrębnione elementy z klasy. Właśnie te klasy, a nie przedmioty jednostkowe, stają się składnikami obrazu świata.

potrafimy nakreślić wyraźne granice oddzielające go od otoczenia. Obiekt jest z natury bytem statycznym, istniejącym w przestrzeni: bądź w trójwymiarowej przestrzeni fizycznej, bądź w abstrakcyjnej przestrzeni umysłowej. Nawet zjawiska, dla których podstawową formą istnienia jest bycie w czasie, w językach europejskich zazwyczaj ulegają uprzestrzennieniu i urzeczowieniu¹⁷. Językową metodą wyodrębnienia obiektu jest wyróżnienie go osobną nazwą — świadczy to o roli obiektu w danej kulturze.

Można mówić o różnych typach obiektów w zależności od udziału czynników obiektywnych i subiektywnych w ich kreowaniu: od tzw. gatunków naturalnych, gdzie strukturyzacja językowa najbardziej zbliżona jest do pozajęzykowej — biologicznej (np. *pies*, *dąb*), poprzez na pozór konkretne obiekty, których wydzielenie uwarunkowane jest jednak kulturowo (np. *kawaler*, *poganin*) czy subiektywnie (np. *śmieć*) i takie, które — jako abstrakcyjne — nie są dostępne ludzkiej obserwacji (np. *procesy psychiczne*), aż do obiektów nie występujących w realnym świecie (np. *demokracja*, *kapitalizm*).

Na obraz tak rozumianego obiektu składają się informacje o jego cechach i sposobie (sposobach) istnienia.

Językowy obraz świata nie jest zwierciadlanym odbiciem rzeczywistości, a cechy budujące obraz obiektu nie są wiernym odzwierciedleniem cech realnych. Przede wszystkim, są efektem wyboru: pewne cechy się uwydatnia, inne się pomniejsza, jeszcze inne — eliminuje. Wybór wynika z widzenia aspektowego, z przyjęcia pewnej perspektywy opisu¹⁸. Wybrane cechy to cechy charakterystyczne, właściwe dla okazów prototypowych¹⁹. Mogą to być właściwości odbierane zmysłami, przede wszystkim wzrokiem, bo jest to zmysł dostarczający nam najwięcej informacji o otaczającej rze-

¹⁷ Pisał już o tym B.L. Whorf w *Język...*, s. 196–197.

¹⁸ Perspektywę rozumiem tu zarówno w sensie szerokim — jako określony sposób oglądu świata zależny od percypującego i interpretującego rzeczywistość podmiotu, jak i w sensie zawężonym, proponowanym przez Ronalda Langackera. Langacker wymienia perspektywę (*perspective*) jako jeden z wymiarów obrazowości (*imagery*), czyli zdolności ludzkiego umysłu do strukturyzowania percypowanej sytuacji na wiele alternatywnych sposobów. Na tak rozumianą perspektywę (perspektywę interpretacyjną) składają się cztery elementy: orientacja (*orientation*), punkt widzenia (*vantage point*), ukierunkowanie (*directionality*) i stopień obiektywności (*subjectivity vs. objectivity*). (R. Langacker, *A View of Linguistic Semantics*, [w:] *Topics in Cognitive Linguistics*, ed. B. Rudzka-Ostyn, s. 84).

¹⁹ Posługuję się pojęciem prototypu w rozumieniu lingwistyki kognitywnej. Prototyp stanowi centrum kategorii pojęciowej, a jest nim albo konkretny okaz (najczęściej spotykany, najbardziej rzucający się w oczy czy po prostu ten, z którym zetknęliśmy się najwcześniej), albo model będący sumą cech uznanych za typowe (wyraziste, ważne funkcjonalnie czy kulturowo lub... przeciętne). Zob. J. R. Taylor, *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*, Oxford 1989, s. 52–53.

czywistości. Mogą to być cechy funkcjonalne, charakteryzujące obiekt w odniesieniu do człowieka (ma to związek z antropocentrycznością poznania). Mogą być to cechy związane z rolą obiektu w określonej kulturze. A w wypadku obiektów niedostępnych poznaniu zmysłowemu mogą być to cechy podawane nie wprost, lecz przez porównanie z innymi obiektami (nie: „X jest jakieś”, lecz: „X jest jak Y”)²⁰.

Obdarzone pewnymi cechami obiekty nie istnieją w izolacji, każdy z nich stanowi element większej całości: sceny, ramy, schematu, dziedziny²¹, każdy z nich sytuuje się jakoś wobec innych obiektów. To usytuowanie może mieć charakter statyczny bądź dynamiczny. W tym drugim wypadku chodzi o to, że obiekt staje się elementem (uczestnikiem, agensem, przedmiotem) procesu lub zdarzenia, a zatem wchodzi w relacje zachodzące w czasie. Przeciwstawne, a zarazem uzupełniające się, kategorie obiektu i procesu (zdarzenia)²² pozwalają nam na równoczesne unieruchomienie — bo: urzeczowienie — zmiennej rzeczywistości i uwzględnienie tej zmienności, choć w niewielkim wymiarze. Dodatkowo — obiekt wchodzi w różne uporządkowania (taksonomie, porządki binarne i gradacyjne, porządkowanie poprzez analogię i in.). To wszystko składa się na sposób istnienia obiektu w językowym obrazie świata.

A ponieważ ludzkiemu oglądowi i przeżywaniu świata towarzyszy zawsze wartościowanie, obraz obiektu uzupełnia zwykle jego oceną, czyli sytuowanie na skali: dobry — zły (ewentualnie: użyteczny — nieużyteczny, piękny — brzydki itp.). Im obiekt jest ważniejszy w danej kulturze, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie on (i nazywające go słowo) obdarzony aksjologicznym ładunkiem, przy czym ocena poszczególnych obiektów wynika z panujących w danej kulturze hierarchii i układów wartościujących.

²⁰ Chodzi tu o uwzględnienie roli metafory pojęciowej, przy czym istotne jest, jakie aspekty opisywanych metaforycznie obiektów są uwypuklane, a jakie pomijane. Na temat metafory pojęciowej zob. chociażby: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988. G. Lakoff, M. Turner, *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*, Chicago 1989.

²¹ Pojęciami tymi posługują się badacze z kręgu lingwistyki kognitywnej. *Scena* (*scene*) i *rama* (*frame*) to pojęcia proponowane przez M. Minsky'ego i Ch. Fillmore'a, *schemat* (*schema*) pojawia się u G. Lakoffa, *dziedzina* (*domain*) u R. Langackera.

²² „[...] ludzie dzielą rzeczywistość na dwie wielkie kategorie: na realnie istniejące obiekty czy byty i na zachodzące w świecie procesy, które są stanami rzeczy, procesami sensu stricto i czynnościami”. I. Kurcz, *Język a reprezentacja świata w umyśle*, Warszawa 1987, s. 131.

Co składa się na językowy obraz świata — sposoby organizacji

Próbując zrekonstruować obraz świata zawarty w jakimś języku, nie można ograniczyć się do wyliczania i opisywania obiektów ten obraz tworzących. Trzeba również odtworzyć ogólniejsze sposoby organizacji ujętowanej rzeczywistości, zarówno w ontologicznym wymiarze czasowo-przestrzennym, jak i w wymiarze aksjologicznym.

Człowiek, który poznaje świat, próbuje przekształcić doświadczeniowy chaos w pojęciowy kosmos. Posługuje się w tym celu pewnymi ogólnymi kategoriami istniejącymi w jego umyśle, kategoriami tworzącymi konceptualną siatkę nakładaną na rzeczywistość. Te kategorie to: czas, przestrzeń, osoba, przedmiot vs. substancja, proces vs. akcja, wielkość, liczba i in.²³ Są to najprawdopodobniej kategorie uniwersalne (kategorie umysłu), lecz ich konkretyzacja bywa w różnych kulturach odmienna (np. rozumienie czasu w kulturach europejskich i pozaeuropejskich). Właśnie sposoby konkretyzacji należałoby odtwarzać, badając językowy obraz świata (jak rozumiane są czas i przestrzeń, na czym polega rozróżnienie: przedmiot — substancja i jaką funkcję pełni to rozróżnienie w porządkowaniu świata itd.). A jako że są to kategorie abstrakcyjne, ich konkretyzacja w dużej mierze będzie miała charakter metaforyczny — trzeba więc odtworzyć te metafory (zarówno ogólne typu: „Czas to przestrzeń”, jak i szczegółowe typu: „Czas to pieniądz”²⁴).

W JOS można wykryć jeszcze inny rodzaj wewnętrznego ładu. Wynika on z chęci narzucenia światu sensu, a wiąże się z określonym typem racjonalności. Typ racjonalności to „sposób widzenia przez człowieka swojego miejsca w rzeczywistości, akceptowany przez niego jako członka określonej społeczności system potrzeb, uprzedzeń, preferencji itp.”²⁵. Typ racjonalności narzuca pewien system aksjologiczny, system wartości i an-

²³ Próbę zestawienia uniwersalnych kategorii pojęciowych, wyróżnionych przez językoznawstwo kognitywne, podjęła R. Grzegorzczkova. Zob. R. Grzegorzczkova, B. Szymanek, *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 463–464. Por. też R. Grzegorzczkova, *Filozoficzne aspekty kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja...*, s. 11–26.

²⁴ Na temat rozróżnienia metafor ogólnych czy generycznych (*generic-level metaphors*) i szczegółowych (*specific-level metaphors*) zob. G. Lakoff, M. Turner, *op. cit.*

²⁵ R. Tokarski, *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, 1991, s. 146.

tywartości obowiązujący w danej kulturze. I ten system także należałoby odtworzyć²⁶.

Co składa się na językowy obraz świata — „naiwna” wiedza

Jurij Apresjan tak pisał ponad 20 lat temu: „Tworzony przez wielki naiwny obraz świata, w skład którego wchodzi naiwna geometria, naiwna fizyka, naiwna psychologia itd., odzwierciedla materialne i duchowe doświadczenie narodu posługującego się danym językiem [...]”²⁷. Stwierdzenie to uwypukla jeszcze inny aspekt JOS — w obrazie tym zawarta jest potoczna wiedza o rzeczywistości.

Wiedza potoczna, podobnie jak wiedza naukowa, ma na celu wyjaśnianie świata, ale — w odróżnieniu od wiedzy naukowej — jest bardziej praktyczna niż teoretyczna: pomaga człowiekowi osiągać doraźne cele, pozwala mu odnaleźć swoje miejsce w świecie, oswoić go i zapanować nad nim. „Świat otaczający człowieka nie bywał traktowany jako przedmiot poznania teoretycznego — by wiedzieć dla samej wiedzy — ale jako przedmiot poznania praktycznego — aby być użytym jako narzędzie służące do przetrwania”²⁸. Ta potoczna („naiwna”) wiedza jest antropocentryczna (człowiek staje się tu naturalnym centrum świata i „miarą wszechrzeczy”), „owinięta» wokół konkretnego”²⁹, uwrażliwiona na kontekst (przestrzenny, czasowy, pojęciowy) i przeniknięta wartościowaniem. Bo „umysł ludzki jest [...] skażony Pierwotnym Grzechem poddawania się impulsom pozapoznawczym — uczuciom, pragnieniom, popędom, interesom i ambicjom.”³⁰

Rekonstruując językowy obraz świata, można by pokusić się o odtworzenie zawartej w nim potocznej wiedzy, o wykrycie gałęzi tej wiedzy (czy obok naiwnej geometrii, fizyki, psychologii, o których wspominał Apresjan, istnieje też np. naiwna astronomia, biologia itp.) i o stwierdzenie, co się na tę wiedzę składa — jakie pojęcia i jakie teorie ją tworzą.

²⁶ Próbuje to robić R. Tokarski. Zob. m.in. tegoż, *Wartościowanie... oraz Obraz wsi utrwalaony w języku*, „Prace Filologiczne” XXXVII, 1992.

²⁷ J. D. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław 1980, s. 80. Zob. także tegoż *Naiwny obraz świata a leksykografia*, „Etnolingwistyka” 6, Lublin 1994, gdzie autor odtwarza istotę naiwnej psychologii.

²⁸ M. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1985, s. 185.

²⁹ M. Marody, *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa 1987, s. 177.

³⁰ T. Hołówa, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986, s. 24.

Status językowego obrazu świata

Pytanie o status językowego obrazu świata dotyczy sposobu jego istnienia i pełnionych przez niego funkcji. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z modelem abstrakcyjnym, wyidealizowanym, intersubiektywnym, modelem, który — jako całość — nie jest składnikiem świadomości żadnego użytkownika języka (subiektywna wizja jest bowiem zarazem uboższa i bogatsza od intersubiektywnego obrazu). Tak jak system językowy nie jest niczyją osobistą „własnością”, ale wszyscy mówiący danym językiem czerpią z niego, odwołują się do niego w konkretnych aktach komunikacji, tak jest i z językowym obrazem świata. Stanowi on bazę, do której odwołujemy się w aktach tworzenia i rozumienia wypowiedzi, bazę na tyle tylko wspólną, aby możliwe było porozumienie (choć nie jest to nigdy porozumienie całkowite).

Ważną funkcją JOS jest zatem umożliwianie (ułatwianie?) porozumienia, zarówno w jego aspekcie nadawczym, jak i odbiorczym. Ale czy jest to jego jedyna funkcja? Jaka jest relacja między JOS a naszym myśleniem i działaniem?

„Myślimy tak, jak mówimy, ale jednocześnie mówimy tak, jak myślimy” — twierdził W. von Humboldt³¹. Pierwsza część tej dialektycznej wypowiedzi została rozwinięta w tzw. hipotezie Sapira-Whorfa o determinizmie i relatywizmie językowym. Zgodnie z tą hipotezą język (językowy obraz świata) kształtuje naszą percepcję świata, a w konsekwencji — nasze zachowanie. „Widzimy, słyszymy i w ogóle doświadczamy tak, jak doświadczamy, w dużej mierze dlatego, że zwyczaje językowe naszej społeczności preferują pewne wybory interpretacyjne” — pisał E. Sapir³². A. B. L. Whorf dodawał: „Myślenie [...] podąża kolejnami wyżłobionymi w danym języku, które mogą systematycznie uwydatniać jedne aspekty rzeczywistości i rozumu, ignorować zaś inne, akcentowane z kolei przez odmienne języki.”³³ Podobne stanowisko zajmują kognywiści, nie rozdzielając przy tym mówienia od myślenia: „Pojęcia, które kierują naszym myśleniem, nie są jedynie sprawą intelektu. Kierują one także naszym codziennym postępowaniem [...]. Pojęcia te nadają kształt temu, co postrzegamy, temu, jak dajemy sobie radę w otaczającym nas świecie i jak odnosimy się do innych ludzi.”³⁴

³¹ Cyt. za: R. Kwaśnica, *Rzeczywistość jako byt sensu. Teza o językowym tworzeniu rzeczywistości*, [w:] *Język a kultura*, t. 1..., s. 42.

³² E. Sapir, *op. cit.*, s. 89.

³³ B. L. Whorf, *op. cit.*, s. 345.

³⁴ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, s. 25.

Powyższa hipoteza może występować w postaci silnej („język determinuje naszą percepcję i zachowanie”), w postaci umiarkowanej („język kształtuje...”) albo w postaci słabej („język wpływa na...”). Wydaje się, że przynajmniej słaba postać hipotezy powinna zostać uwzględniona przy określaniu statusu JOS. Język nie jest tylko narzędziem służącym do porozumiewania się; stworzony przez nas język wpływa na nasze widzenie świata, a pośrednio na nasze zachowanie, choć nie jest to wpływ, spod którego nie można się wyrwać. Wpływ ten polega na ułatwianiu, podsuwaniu, sugerowaniu takich, a nie innych sposobów interpretowania rzeczywistości.

Stopień oddziaływania obrazu zawartego w języku zależy od kilku czynników. Od tego, jaki fragment świata został poddany interpretacji — czy jest to fragment uchwytny zmysłowo, czy jest to dziedzina doświadczenia posiadająca określoną strukturę prekonceptualną, czy są to pojęcia będące od początku do końca wytworem kultury (inaczej mówiąc: czy chodzi o *psa*, *kawalera*, *miłość*, *demokrację*...). I od tego, czy pojęcie ma charakter metaforyczny — metaforę bowiem trudno zanegować. I od tego, kim jest jednostka posługująca się językiem — jaka jest jej wiedza o świecie, jaką ma świadomość językową, czy zna tylko jeden język. Jak bowiem zauważyła Mirosława Marody, niektórzy „myślą językiem”, inni — „myślą w języku”³⁵.

Językowy obraz świata — relatywizm a uniwersalizm

Zaklęty w języku obraz świata to widzenie niepowtarzalne, bo zależne od specyficznych dla danej społeczności doświadczeń w obcowaniu ze światem, a powiązane z właściwą danej społeczności kulturą. W każdym języku zawarte jest swoiste widzenie rzeczywistości — podkreślał to Humboldt i neohumboldtyści³⁶. Ale — na ile swoiste? Czy są to obrazy całkowicie różne (a może niestyczne?), czy też w jakiejś (dużej, małej?) mierze podobne?

Tezie o niestyczności zawartych w językach światopoglądów przeczy chociażby możliwość tłumaczenia z języka na język czy możliwość uczenia się języków obcych. Z drugiej jednak strony — żadne tłumaczenie nie zachowuje pełnego sensu oryginału (truizmem stało się już powiedzenie: *traduttore*,

³⁵ M. Marody, *op. cit.*, s. 186.

³⁶ „Przejście od jednego języka do drugiego jest pod względem psychologicznym podobne do przejścia od jednego systemu geometrycznego do drugiego. Świat, o którym mowa, jest ten sam w przypadku obu języków; świat punktów przestrzeni jest również ten sam dla obu układów odniesienia. Lecz formalna metoda wyrażania elementów doświadczenia, podobnie jak punktów przestrzeni, jest w każdym z tych przypadków tak odmienna, że daje w każdym języku, podobnie jak w każdym z układów, całkiem inną orientację”. E. Sapir, *op. cit.*, s. 101.

tradittore), a prawdziwa dwujęzyczność oznacza przyswojenie sobie dwóch kultur.

Porównawcze badania pokazują, że obrazy świata są do siebie i podobne, i niepodobne, przy czym różnice są bardziej powierzchowne (dotyczą strukturalizacji rzeczywistości i jej opisu, także oceny), podobieństwa zaś głębsze (dotyczą samych sposobów konceptualizacji). Podobieństwa są głębsze niż różnice, wynikają bowiem i z tego, że w swych podstawowych przejawach świat zewnętrzny wspólny jest wszystkim ludziom, i z naszej wspólnej biologicznej bazy, i ze wspólnych doświadczeń gatunkowych³⁷. Język zawiera zarówno wiedzę właściwą całemu gatunkowi ludzkiemu, przekazywaną genetycznie, jak i wiedzę zdobytą przez jakąś społeczność w ciągu historii, przekazywaną wyłącznie za pośrednictwem języka i tworzonych w tym języku tekstów.

„Relatywne i absolutne w języku to dwa bieguny, których nie da się od siebie oddzielić.” — pisała Anna Wierzbicka — „Bez dopełnienia w postaci teorii uniwersaliów, teoria względności językowej byłaby pusta”³⁸. Porównując różne językowe obrazy świata, należałoby zwracać uwagę zarówno na różnice, informujące o odmiennych doświadczeniach społeczno-kulturowych, jak i na podobieństwa, świadczące o tym, że należymy do tego samego gatunku i żyjemy w tym samym świecie realnym.

Jak zrekonstruować JOS — wiedza językowa a encyklopedyczna

Sformułowanie *językowy obraz świata* sugeruje, że istnieje również obraz świata niejęzykowy czy — nie ujęzykowany, że obok wiedzy językowej istnieje również wiedza niejęzykowa, encyklopedyczna. Jaka jest relacja między tymi dwoma obrazami, między tymi dwoma typami wiedzy? Czy wiedzę językową należy wyraźnie oddzielić od wiedzy encyklopedycznej, jak postulowali to strukturaliści? Czy przeciwnie — podział na wiedzę językową i encyklopedyczną jest sztuczny, jak twierdzą kognitywiści? A może „wiedza semantyczna jest »zanurzona« w ogólnej wiedzy o świecie, [...] jest częścią szeroko rozumianej wiedzy o świecie, lecz częścią o nie zawsze

³⁷ Na temat relatywizmu i uniwersalizmu zob. m.in.: G. Lakoff, *Women, Fire and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*, Chicago 1987, s. 306–311. A. Wierzbicka, *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*, „Etnolingwistyka” 4, Lublin 1991, s. 7–40.

³⁸ A. Wierzbicka, *Sapir a współczesne językoznawstwo*, [w:] E. Sapir, *op. cit.*, s. 22.

wyraźnych granicach”³⁹? Jeśli — za Ryszardem Tokarskim — przyjmiemy to ostatnie rozwiązanie, wtedy pojawi się problem, jak i gdzie sytuować te „nie zawsze wyraźne granice”, innymi słowy: jakie typy danych językowych wykorzystywać przy rekonstruowaniu JOS.

W najwcześniejszych pracach poświęconych tej problematyce koncentrowano się na danych systemowych, przede wszystkim — danych leksykalnych. Badano semantykę i formę wewnętrzną wyrazów (ich etymologię i powiązania słowotwórcze), frazeologizmy, przysłowia i inne względnie stałe kompleksy wyrazowe, także całe pola znaczeniowe⁴⁰. Postulowano również uwzględnianie systemowych danych gramatycznych (jak np. kategorie gramatyczne czy cechy składniowe). Dane niesystemowe (tekstowe) wykorzystywano głównie przy analizowaniu tekstów artystycznych⁴¹.

Przy założeniu, że wiedza językowa (inaczej: ujęzykowiona, zawarta w języku) jest częścią wiedzy o świecie, ale częścią, która nie ma wyraźnie określonych granic, należałoby brać pod uwagę dane o różnym stopniu konwencjonalizacji: od najbardziej skonwencjonalizowanych (dane systemowe: zarówno leksykalne, jak i gramatyczne), poprzez mniej czy bardziej skonwencjonalizowane (np. slogany propagandowe i reklamowe, powtarzalne połączenia i przeciwstawienia, dowcipy i żarty słowne), aż do słabo skonwencjonalizowanych (teksty artystyczne)⁴². Te ostatnie albo by potwierdzały zakorzenione już w JOS cechy (zazwyczaj przez ich różne transformacje: rozwinięcie, konkretyzację, uzupełnienie, negację itp.⁴³), albo by ujawniały cechy potencjalne, w jakiś sposób dające się wywieść z cech istniejących. Tylko pomocniczą funkcję pełniłyby informacje czerpane spoza

³⁹ R. Tokarski, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja...*, s. 102.

⁴⁰ Zob. chociażby takie prace jak: J. Maćkiewicz, *Nienaukowy i naukowy obraz morza. Na przykładzie języka polskiego i angielskiego*, Gdańsk 1991. A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz...*, R. Tokarski, *Obraz wsi...*

⁴¹ Zob. np. prace J. Puzyniny dotyczące języka C. Norwida (m.in. J. Puzynina, *Słowo Norwida*, Warszawa 1990) czy prace A. Pajdzińskiej (m.in. A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin 1993) i R. Tokarskiego (m.in. R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin 1995).

⁴² „Stopień wyrazistości cech relewantnych językowo jest rozmaity: od kategorii mocno utrwalonych w języku, a uwidaczniających się w derywatach semantycznych i słowotwórczych, frazeologizmach, utartych metaforach itp., poprzez cechy nie znajdujące odbicia w skonwencjonalizowanych wykładnikach formalnych, ale jeszcze wyraziste dzięki powtarzalności tekstowej, aż po niekonwencjonalne użycia słowa i związane z tym transformacje znaczeniowe”. R. Tokarski, *Tło kulturowe a znaczenia jednostek leksykalnych*, [w:] *Kreowanie świata...*, s. 54.

⁴³ Na temat relacji między JOS a tekstami artystycznymi zob. m.in. G. Lakoff, M. Turner, *op. cit.*

języka, czyli argumentacja kulturowa (mity, wierzenia, symbolika itp.)⁴⁴. Wykorzystywanie uzupełniających (czyli: niesystemowych) typów danych zależy zresztą w dużej mierze od charakteru fragmentu obrazu świata, jaki badamy (np. opis świata kolorów wymaga odwołania się do symboliki barw⁴⁵).

Wiedza może być mniej lub bardziej u k r y t a w języku. Czasem dotarcie do niej wymaga zabiegów deleksykalizacji, ożywienia martwych metafor, odsłonięcia presupozycji. Właśnie ta najgłębiej ukryta wiedza jest najmniej podatna na zmiany, to właśnie ona — jako wiedza nie uświadamiana — najbardziej oddziałuje na myślenie i zachowanie mówiących danym językiem ludzi.

Jak zrekonstruować JOS — heterogeniczność obrazu

„Struktura języka przypomina strukturę wykopaliska archeologicznego” — podkreślał Janusz Anusiewicz, nawiązując do znanej tezy o konserwatywności językowym⁴⁶. Obraz świata utrwalony w języku jest ze swojej natury (to przecież obraz u t r w a l o n y) modelem historycznym. System językowy zmienia się wolniej niż społeczeństwo i kultura i dlatego zachowują się w nim elementy dziś już nieaktualnego widzenia świata: dawne przekonania, wyobrażenia, szczątki dawnej wiedzy. Jednakże — choć bardzo powoli — ale wchodzą do języka elementy naukowego obrazu świata, współlistniejąc z przejawami widzenia przednaukowego lub nakładając się na nie. Poza tym należy pamiętać, że utrwalony w języku ogólny model świata współtworzony był przez różne grupy ludzkie, niejednokrotnie spoglądające na ten sam fragment rzeczywistości z różnych punktów widzenia, zgodnie z własnymi potrzebami i odczuciami. Wszystko to powoduje wielowarstwowość JOS i jego wieloaspektowość⁴⁷.

Czy taka niejednorodność obrazu pozwala na traktowanie go jako części kompetencji językowej współczesnego użytkownika języka? Czy możemy

⁴⁴ Zob. R. Tokarski, *Tło kulturowe...*, s. 54.

⁴⁵ Zob. R. Tokarski, *Symbolika barw...*

⁴⁶ J. Anusiewicz, *op. cit.*, s. 58.

⁴⁷ T. Hołówka tak pisze o światopoglądzie zdroworozsądkowym stanowiącym podstawę każdego JOS: „Wylaniający się ze zdrowych rozsądków obraz świata stanowi całość niespójną i niejednorodną — zlepek nie powiązanych ze sobą elementów, z których część może pochodzić z epoki jaskiniowej, część — z modnych teorii naukowych [...], część — ze wskazań dominującej religii [...], część — z filozofii [...], część wreszcie — z lokalnej tradycji, bezmyślnie przekazującej z pokolenia na pokolenie pewne stereotypy [...] i utarte recepty [...]”. T. Hołówka, *op. cit.*, s. 136–137.

powiedzieć, że dzisiejszy Polak, wypowiadając zdanie: *Słońce zaszło*, wyraża poglądy geocentryczne? A posługując się słowami *wieloryb* i *nietoperz*, wyobraża sobie ‘wielką rybę’ i ‘niby-ptaka’? Jeśli zaś np. pies wartościowany jest w polszczyźnie ambiwalentnie — dodatnio, z punktu widzenia myślowego, i ujemnie, z punktu widzenia chłopca — to czy te dwie wykluczające się oceny współlistnieją w naszej świadomości? Jak zatem rozdzielić te różne warstwy i różne aspekty? I czy jest to w ogóle możliwe?

Przede wszystkim należałoby przyjrzeć się tym typom danych językowych, które są nośnikami najbardziej konserwatywnymi, które najdłużej przechowują nie zmienione informacje. Należy do nich etymologia. Do informacji etymologicznych trzeba podchodzić nadzwyczaj ostrożnie. Nie wolno ich pomijać, bo przecież mówi się o „etymologicznej pamięci słowa”⁴⁸ i w wielu wypadkach wciąż aktualne konotacje nawiązują do źródłosłowu (np. negatywne konotacje *roboty* mogą łączyć się z pochodzeniem tego słowa od rzeczownika *rab* ‘niewolnik’). Jednak nadmierne etymologizowanie może prowadzić do fałszywych wniosków o nienaukowo-mitycznym widzeniu świata (choć dla niektórych wieloryb istotnie jest rybą, a nietoperz — ptakiem!). Dlatego dane czerpane z etymologii powinny być zawsze weryfikowane (czy raczej — falsyfikowane), zestawiane z informacjami czerpanymi z innych typów danych. Pomocą może służyć metoda ankietowa czy metoda eksperymentu psychologicznego. Podobne uwagi można odnieść do idiomów o zatartej obrazowości, do archaicznych już przysłów itp. Również gramatyka, jako ta część języka, która zmienia się jeszcze wolniej niż słownictwo, stanowi źródło danych odsyłających do bardzo wczesnych stadiów pojęciowego zmagania się ze światem.

A jak poradzić sobie z wieloaspektowością JOS? Tak jak język ogólny to wypadkowa różnych idiolektów, języków grup społecznych, zawodowych itp., tak i językowy obraz świata uwzględnia różne, czasem sprzeczne, punkty widzenia. Należałoby zatem przyjąć, że zawarta w języku wiedza jest — bo musi być — heterogeniczna, czasami sprzeczna wewnątrznie; odtwarzać ją, pamiętając o tym założeniu.

⁴⁸ „A word never — well hardly ever — shakes off its etymology and its formation. In spite of all changes in and extensions of and additions to its meanings, and indeed rather pervading and governing these, there will still persist the old idea”. J. L. Austin, *Philosophical Papers* (3rd ed.), Oxford 1979, s. 201. Ciekawym przykładem wykorzystania etymologii w rekonstruowaniu obrazu świata jest praca E. Sweetser, *From Etymology to Pragmatics: Metaphorical and Cultural Aspects of Semantic Structure*, Cambridge 1990.

Jak zrekonstruować JOS — metodologia

Koncepcja językowego obrazu świata wypracowana została w lingwistyce początków XX wieku, a swymi korzeniami sięga jeszcze dziewiętnastowiecznej teorii W. von Humboldta. Przez tak długi okres rozwoju wchłonęła w siebie różne poglądy, posługiwała się różnymi narzędziami badawczymi: od metod strukturalistycznych (pole znaczeniowe, analiza składnikowa), poprzez metodologię czerpaną z innych dziedzin nauki — z psychologii czy antropologii, aż do metodologii kognitywnej. Czy i jak można pogodzić tak różnorodne metody?

Podstawę stanowi przyjęcie określonej koncepcji znaczenia, takiej, która sytuowałaby się w obrębie lingwistyki nieautonomicznej, bo przecież samo pojęcie JOS zakłada wyjście poza opis języka dla samego języka. Zgodnie z tą koncepcją, przez **znaczenie** jakiejś nazwy rozumie się to, jak ludzie pojmują przedmiot czy zjawisko tą nazwą opatrywane, co mają na myśli, gdy daną nazwą się posługują. Znaczenie jest zatem subiektywne — zazwyczaj jako znaczenie podmiotowe, choć niekoniecznie indywidualne (podmiotem może być społeczność), oparte na ludzkim (gatunkowym i społecznym) doświadczeniu i wyobraźni. Odwołuje się ono do potocznej (nienaukowej) wiedzy o świecie⁴⁹.

Przy takim założeniu metodologicznym wykorzystywane mogą być te narzędzia opisu i interpretacji, które mieszczą się w granicach szeroko pojmowanej lingwistyki nieautonomicznej (także — narzędzia zapożyczone z dziedzin pokrewnych, zwłaszcza z psychologii). Przydatna okazuje się przede wszystkim metodologia kognitywna, a w niej takie pojęcia jak: domena kognitywna, model lub rama, prototyp, schemat wyobrazeniowy, metafora pojęciowa, profilowanie. To właśnie kognitywiści za swój główny cel uznają bowiem zdanie sprawy z tego, jak konceptualizujemy świat. Nie oznacza to jednak, że koncepcja językowego obrazu świata powinna być z kognitywizmem utożsamiana. Kognitywistów interesuje *dynamiczny* aspekt konceptualizacji, koncepcja JOS koncentruje się na utrwalonym w danych językowych aspekcie *stacycznym*.

⁴⁹ „Znaczenie w języku naturalnym polega na interpretacji świata przez człowieka. Znaczenie jest subiektywne, antropocentryczne, odzwierciedla cechy obiektywne świata »jako takiego«”. A. Wierzbicka, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam 1988, s. 2 (tłum. za: H. Kardela, *Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, s. 16). Taka koncepcja znaczenia stanowi podstawę lingwistyki kognitywnej (choć nie jest własnością tej teorii). Zob. m.in. M. Johnson, *The Body in the Mind, The Bodily Basis of Meaning, Imagination and Reasoning*, Chicago 1987, G. Lakoff, *Cognitive Semantics*, „Versus” 44/45, Bompiani 1986. G. Lakoff, *Women, Fire...*

Wykorzystywać można również metodologię wziętą z innych koncepcji lingwistycznych (np. pole znaczeniowe jako metoda porządkowania leksyki, gniazdowanie jako podstawa opisu słowotwórczego), jeśli posłuży ona lepszemu opisowi materiału językowego. Rekonstruując językowy obraz świata, należy bowiem pamiętać o tym, że indywidualny dobór metodologicznych narzędzi uwarunkowany jest rodzajem materiału i celami opisu. Ważne jest tylko, aby wnioski dotyczące badanych wycinków formułowane były w sposób porównywalny i dały się wykorzystać przy ewentualnej syntezie.

WHAT IS A/THE 'LINGUISTIC PICTURE OF THE WORLD'?

The concept of the linguistic picture of the world still remains largely undefined. To provide a satisfactory definition, it is necessary to specify its subject, the relationship between the representation of the reality present in the picture to the reality itself, as well as the ontological status of the linguistic world model. It is also crucial to specify the components which the linguistic picture of the world comprises: pictures of objects (i. e. their features and modes of existence), general ways of organization (categories, type of rationality), the 'naive' knowledge. The picture thus created is heterogenic, multi-layer and multi-aspectual. It can be reconstructed on the basis of variously conventionalized linguistic facts and, additionally, cultural data. Out of many possible approaches to interpreting these data, cognitive methodology appears to be the most useful.